

ZDECHŁY OSA, Zakochany Kundel (feat. Alick, C

Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę

Żartowałem, tak naprawdę czuję się przezajebicie
Myśleliście, że na serio, no to się poje*aliście
Z Alickiem mamy bekę, że tak szybko zamilkliście
Jest wyjątkowo cicho, a tak głośno szczekaliście

Robię hau
Jak zakochany kundel
Nigdy nie chciałem się zniszczyć, chłopie, nawet przez sekundę
Pamiętam jak ciężko było zamykać wam pi*dę
Teraz będzie ciszej niż w komorze sensorycznej

Będziesz ćpał ten stajl jak w Monarze swą psychikę
Tęgo się nie spodziewałeś, zawsze byłem chudym bykiem
Jak cię je*nę rekordowo, jak bokserzy potem ki*wa się ucieszę
Numer robi czary hashtag 997

Sikam se pod siebie, tak se zaznaczyłem
Kończę już tę zwrotę, bo co dalej, dalej nie wiem
Dalej nie wiem, dalej nie wiem, dalej dalej nie wiem
Dalej, dalej, dalej, dalej

Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę
Ja nie płaczę, ja nie krzyczę, ja się niszczę